Nr. 11. Lwów, dnia 13. Listopada 1897. Rok V.

Adres Redakcyi i Administr. Lwów, ul. Halicka 15. Numera pojedyncze są do nabycia: we Lwowie, w Administracyi ulica Halicka L. 15. w Krakowie w Biurze Dzienników Hopeasa & Salomonowej plac Maryacki l. 2. Przedpłatę miejscową uprasza się składać w Administracyi, zamiejscową przesyłać przekazami, zaeuropejską w listach poleconych.

NOWY NARÓD

Organ Chrześciańskiej Partyi Narodowej.

Pro aris et focis!

Biuro Administracyi otwarte codziennie od godziny 8. rano do 7 wieczór.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 centów, „Nadesłane" - 20 ct.
Dla prenumeratorów znaczny opust.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.
Za zmianę adresu nie płaci się nic.

Prenumerata w Austryi wraz z przesyłką pocztową a we Lwowie z dostawą do domu, wynosi:
rocznie . . . . 5 złr. — ct.
półrocznie . . . . 2 „ 50 „
kwartalnie . . . . 1 „ 25 „
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Wychodzi w każdą Sobotę.
Redaguje Komitet.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Bohdan Czaykowski.

We wszystkich krajach należących do światowego związku pocztowego, wynosi prenumerata rocznie 6 złr. półrocznie 3 złr.
W Rosyi (przesyłka w zamkniętej kowercie) rocznie 10 złr

P. T. prenumeratorów, którzy wewnątrz niniejszego numeru znajdą czerwoną kartkę, prosimy o przeczytanie jej i zadośćuczynienie zawartej w niej naszej prośbie.

Administracya.

Wydział
Chrześciańsko Narodowego Związku

uprasza wszystkich P. T. lwowskich członków, którzy z wkładkami zalegają, o tychże wkładek wyrównanie, tembardziej, ileże podobne zaległości, na stan i tak już szczupłych funduszów Związku, nader ujemnie wpływają.

Wkładki zbiera kursor, przyjmuje się je prócz tego i w lokalu Związku przy ulicy Dominikańskiej L. 9. w parterze codziennie od godz. 7—10 wieczór.

LOKAL
Chrześciańsko-Narodowego Związku
we Lwowie
przy ulicy Dominikańskiej L. 9.
otwarty jest dla członków
codziennie od godziny 7—10 wieczór.

Posiedzenia Sekcyi:

Sekcya handlowo-przemysłowa — w każdą środę o godzinie 1/2 8 wieczór. Sekcya agitacyjna — w każdy czwartek o godzinie 8. wieczór. Sekcya zabawowa — w każdą sobotę o godzinie 8. wieczór.

W każdą niedzielę od godz. 12. do 2. po południu zebrania poufne wszystkich członków.

Ogłoszenie konkursu.

Sekcya zabawowa „Chrześciańsko Narodowego Związku" we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na napisanie oryginalnej jednoaktowej sztuki dramatycznej, komedyi, dramatu lub obrazu ludowego.

Sztuka ma być osnuta na tle antysemickiem. W razie, gdyby w tekście przychodziły śpiewy, dołączyć do nich należy nuty.

Ile możności czytelnie napisane manuskrypty zaopatrzyć należy godłem autora. Prócz tego tem samem godłem zaopatrzona być ma zapieczętowana kowerta zawierająca wewnątrz nazwisko i adres autora.

Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa bezwarunkowo z dniem 31-go grudnia 1897 roku.

Nagród ustanawia się dwie, a mianowicie pierwszą w kwocie 75 koron, drugą w kwocie 50 koron.

Związek zastrzega sobie prawo wystawiania nagrodzonych sztuk na swej scenie, jakoteż ewentualne wydanie ich drukiem. Zresztą, sztuki pozostają własnością autorów.

W skład jury rozstrzygającej o nagrodzie wchodzą: Prezes i wiceprezes C. N. Związku, Prezesowie sekcyi zabawowej i agitacyjnej tegoż Związku i delegaci redakcyj *Nowego Narodu, Dziennika Polsk.* i *Ruchu Katolickiego.*

Manuskrypty, nadsyłać należy polecono z wyraźnym dopiskiem na kowercie «Praca konkursowa», do redakcyi *N. Narodu* we Lwowie ul. Halicka l. 15.

Lwów dnia 10. listopada 1897.

Szanowni P. T. obywatele miasta Lwowa!

Kwestya zdrowych, wygodnych i tanich pomieszkań, jak niemniej kwestya drobnego a w gwałtownej potrzebie natychmiastowego kredytu osobistego stała się nader piekącą i niezbędną, a zwłaszcza, że dotychczasowy przemysł budowlany i kredytowy jest zbyt utrudnionym i tylko dla uprzywilejowanych osób istnieje — a co najgorsza, że znajduje się przeważnie w rękach niesumiennych spekulantów bankierskich i złowrogiego nam żywiołu żydowskiego, który rozwielmożnił się nietylko w stolicy naszej, ale i w całym kraju!

Czas by więc już było, abyśmy katolicy, ciężko wśród takich fatalnych stosunków ekonomicznych wegetujący — zabrali się do wspólnej pracy i zjednoczonymi siłami przystąpili do racyonalnej reformy takowych, a połączywszy się z podpisanym Komitetem tworzącym własnie wtych dniach krajową Instytucyę pod firmą: „Towarzystwo rozwoju miast", Stowarzyszenie mające być zarejestrowane z ograniczoną poręką — przyczynili się do zawiązania tej jedynej dla kraju katolickiej instytucyi, której cel powyższy statut określa i jak najliczniej na zwołane zgromadzenie w dniu 16 listopada 1897 o godzinie 6 wieczorem w Hotelu Pańskim ul. Grodecka l. 5. jawić się raczyli, w którym to dniu w obec c. k. notaryusza, jako komisarza rządowego, dotyczący statut zatwierdzonym i przez obecnych jako współzałożycieli Towarzystwa podpisanym zostanie.

Prosząc raz jeszcze Szanownych P. T. Obywateli o jak najliczniejsze przystąpienie do wspólnej akcyi, kreślimy się z najwyższem poważaniem.

J. Als, Andrzej Bodnarczyk, Justyan Bilak, Józef Chęciński, A. Dawidowicz M. Gliński, Z. Gościcki. K. Gostyński, Franciszek St. Hess, Adolf Jakubowski, Włodzimierz Kruk, Jan Krupski, A Krzysztofowicz, Julian Lewicki, F. Pach, Jan Piotrowski, W. Romaniszyn. Ludwik Sołtys, Bronisław Sołtys, Czesław Schneider, Franciszek Stadnicki, Aleksy Szczerban, Józef Schuster, Józef Weber.

CHRZEŚCIAŃSKO NARODOWY ZWIĄZEK.

W myśl uchwały Wydziału z dnia 25. października b. r.
odbędzie się
w poniedziałek, dnia 15. listopada b. r.
o godzinie 7. wieczorem
w lokalu własnym
przy ulicy Dominikańskiej L. 9.
w parterze.
VI. (nadzwyczajne) Walne Zgromadzenie
Chrześciańsko Narodowego Związku.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Nasz program i taktyka.
3) Zmiana Statutu.
4) Wnioski członków.

We Lwowie dnia 1. listopada 1897.

Wydział.

Biedne nasze dzieci!

Obliczenia statystyczne wykazały, że w rzeszowskich szkołach ludowych, zwłaszcza w klasach niższych, tak żeńskich, jak i męskich, liczba dzieci żydowskich przewyższa prawie liczbę dzieci katolickich.

Biedne dzieci! Nie tylko zmuszone są oddychać wyziewami czosnku i cebuli, ale nawet ocierać się muszą w przepełnionych salach o wstrętne chałaty swoich żydowskich kolegów i koleżanek. Nauczyciele, zarówno

jak i nauczycielki, nie mogą umieszczać w osobnych ławkach dzieci żydowskich, a w osobnych dzieci katolickich, z obawy narażenia się na szykany i utratę posady, a co najmniej z obawy nieotrzymania posady stałej. Dodać zaś trzeba, że posady przy szkołach ludowych w Rzeszowie nadaje Rada miejska, w której przeważają żydzi, i biada takiemu nauczycielowi lub nauczycielce, która posiada choć trochę antysemickiego ducha. Dowodów nie brak — lecz wróćmy do rzeczy. Powietrze w salach szkolnych, wytwarzające się z odorów żydowskich, jest tak ciężkie i przykre, że po przebyciu jednej godziny w takiej sali dostaje się nudności i bolu głowy. Jeżeli z owych wydzielin czosnku i cebuli taki wpływ na starszych, to jakżeż szkodliwie działa on na słabe i nierozwinięte jeszcze organizmy dzieci. Żydziaki tego nie czują, bo one od dzieciństwa przyzwyczajone do niechlujstwa i smrodów, ale nasze dzieci częstokroć w czasie godziny z bolem głowy do domu wychodzić muszą.

Lecz to dopiero jedna strona medalu, jedna korzyść i przyjemność symultannej szkoły. Ale weźmy pod uwagę drugą stronę daleko ważniejszą, bo stronę duchową, moralną. Wiele to szachrajstwa dopuszczają się nieraz żydowskie dzieci na dzieciach katolickich, wyłudzając od nich centy za rozmaite drobnostki i specyały żydowskie, przynoszone przez nie do szkoły, bo ten naród już od dzieciństwa zaprawia się do swojego rzemiosła: oszukiwania głupich goimów. A nasze dzieci, zachęcane namowami swoich koleżków mojżeszowego wyznania, jeżeli legalną drogą nie mogą przyjść do posiadania żądanych centów, to okradają swoich rodziców, aby nabyć ponętne dla siebie drobnostki. Wiele to więc zepsucia, wiele podłych zasad, ile moralnej trucizny czerpią nasze dzieci w otoczeniu i rozmowach z tem do szpiku kości zepsutem pokoleniem żydowskiem!

Od tego wpływu nie mogą uchronić najlepsze chęci, najczujniejsze oko nauczyciela. Żądamy od szkoły wiele, bo żądamy nie tylko nauczania, ale także i wychowania. Ale czyż wobec stosunków, jakie teraz istnieją, zadanie to możliwe do spełnienia? Dziwimy się dzisiaj i to bardzo, dlaczego młodzież w dzisiejszych czasach coraz gorszą się staje, a nie chcemy wglądnąć w bliższe przyczyny tego zepsucia. Pouczeni doświadczeniem z całem przekonaniem powiedzieć możemy, że jedną z najważniejszych przyczyn, to przymusowe obcowanie z pejsatym narodem. Przykłady dowodzą, że w szkołach, gdzie niema żydów, daleko lepsza jest młodzież pod względem obyczajów. Usuńmy z naszej szkoły wstrętne pokolenie żydowskie, ten rozsadnik zepsucia i wszelkiej niemoralności, a lepsze będą dzieci nasze, lepsza będzie i młodzież nasza. Dlatego upominać się nam i wołać z całej piersi: dajcie nam szkołę wyznaniową, inaczej biedna nasza szkoła, biedne nasze dzieci!

Głos Rzeszowski

Kto z kim przystaje....

„Kto z kim przystaje, takim się staje“ — mówi stare przysłowie, które dnia 9. b. m. Sekcyi III lwowskiego sądu karnego, godną siebie ilustracyę znalazło.

Jako oskarżony, stanął przed sędzią wyrokującym, sekretarzem sądu p. Kielanowskim, Bohdan Czaykowski, redaktor *N. Narodu*, jako oskarzyciel zaś p. Kazimierz Lewicki, kupiec we Lwowie, w towarzystwie swojego adwokata p. Dr. Krygowskiego.

Geneza skargi przedstawia się jak następnie: W Nrze. 7. *N. Narodu* z dnia 16 października b. r, znajdowała się w rubryce „Chleb dla swoich!“ notatka następującej treści:

„Tylu pomocników handlowych jest obecnie bez miejsca na lwowskim bruku, że pan Kazimierz Lewicki, właściciel handlu porcelany, mógłby śmiało napędzić zatrudnionego u siebie żyda Szulima Kreittera. Deklamować pięknie na temat „chrześciańskiego kupiectwa“ i „żydowskiej konkurencyi“, umie pan Lewicki, ale też na deklamacyi się kończy wszystko. Obyśmy fałszywymi byli prorokami ale widzi się nam, że pan Lewicki swem żydofilstwem do tego doprowadzi, że za lat kilka, w miejscu szyldu z jego nazwiskiem, błyszczeć się będzie firma Szulima Kreittera. Panie Lewicki, jeśli nie nad sobą — boś pan za lekkomyślny — to bodaj nad dziećmi swoimi zlituj się i nie wpuszczaj żyda do swojego interesu. Narzekasz pan w «Lwowianinie“ na szlachtę, że się bez żyda obejść nie może, że żydzi ekonomowie i żydzi faktorzy puszczają z czasem dziedziców swych z torbami i sami na ich miejscu po dworach osiadają. A cóż pan robi lepszego trzymając u siebie Szulima Kreittera!“

Człowiek, mający choćby odrobinę tylko honoru i wstydu, uderzyłby się w piersi, i albo by żyda zaraz napędził, albo i nie, w każdym razie jednak cichoby przycupnął, aby sprawy nie rozmazywać. Pan Lewicki jednak, dzięki kilkuletniemu obcowaniu z Szulimem Kreitterem sam zżydział do tego stopnia, że o tem co jest rumieniec wstydu, niema już wyobrażenia i z porcelanowem czołem żąda od nas na podstawie §. 19. Ustawy prasowej umieszczenia sprostowania w którem twierdzi, że:

„W personalu moim handlowym, jest tylko jeden wyznania mojżeszowego, lecz nie zasługujący na pogardliwe miano żyda“ i w tym sensie całe „sprostowanie“. Rzecz prosta, nie chcąc narażać p. Lewickiego na śmieszność, przesłanych nam idyotyzmów nie wydrukowaliśmy.

Wówczas pan Lewicki, w obronie swego żyda nie wahał się wezwać przed sąd naszą Redakcyę i nie tylko stanął tam osobiście, ale jeszcze z iście żydowskim cynizmem twierdził przez usta swojego prawnego zastępcy, że każde redakcyi nadesłane sprostowanie, choćby ono było i fałszywem, redakcya umieścić musi, a skoro nie zechce, sąd do wydrukowania fałszu zmusić ją winien!

Okazało się jednak, że sąd inną się kieruje etyką niż pan Lewicki, i sprawa, pomimo sprzeciwiania się pana Lewickiego, który gwałtownie natychmiastowego ukarania Czaykowskiego się domagał, została odroczona w celu zebrania pewnych dat i powołania świadków.

Kochany panie Lewicki! Zastanów się pan trochę tylko, a sam przyznasz, że racyę mamy twierdząc, że na Szulimie Kreitterze źle wychodzisz. To, że tyle i takie robisz pan głupstwa, że występując w żydowskiej obronie, i jak żydowski Haman jaki poszturkiwany przez lada żydka na publiczne wystawiasz się pośmiewisko, jednemu tylko Szulimowi Kreitterowi masz do zawdzięczenia. Opamiętajże się pan, zrób to cośmy ci radzili, tj. napędź żyda, a dobrze na tem wyjdziesz.

Etyka żydowska.

Czytamy w stanisławowskim „Związku chrześciańskim“.

„Dnia 11. z. m. sądzona była przed trybunałem sądu obwodowego w Tarnopolu, sprawa wójta z Cygan, Józefa Baszczaka, przeciw 10 miejscowym parobkom, których Baszczak oskarżył o wyrywanie mu kartofel na polu. Nie szło tak o kartofle, bo tych wyrwano zaledwie za 1—2 złr., ale kto je wyrywał. Ludzie powiadają że jak nie Baszczak sam to chyba jaki obłąkany. Tak nie o kartofle chodziło Baszczakowi i jego *protektorom*, ale o to, aby złamać opozycyę przeciw baszczakowsko-żydowskim rządom w Cyganach. Wsadzając do kryminału na pełnych 3 miesiące najporządniejszych parobków, chciał Baszczak zastraszyć ich ojców i upokorzyć do poddania się. Ale nie powiodło się nieborakowi, — trybunał uwolnił wszystkich niewinnie uwięzionych, i inaczej być nie mogło.

Cały akt oskarżenia, opiera się na świadectwie jedynego Hrycia Cybucha, parobka obcego, zdaje się z Wołkowiec, którego Baszczak obiecanką obiecanką 5 złr. kiełbasą i wódką, a *c. k. żandarm kolbą* zmusili do tego, że przyznał się do „niby“ współwiny w wyrywaniu kartofel z parobkami (jemu osobiście nieznanymi), których c. k. żandarm odczytywał z kartki, prawdopodobnie przez Baszczaka napisanej. Jednak zaraz w pierwszem śledztwie w sądzie Borszczowskim przeprowadzonem przez adjunkta sądow. wyszła na wierzch prawda. Hryńko Cybuch akuratnie i dobitnie podał do protokołu całą historyę swego zgwałconego przez Baszczaka i żandarma świadectwa. Lecz pomimo tego, że śledztwo wykazało całkowitą bezpodstawność oskarżenia, trzymano oskarżonych dalej w więzieniu w Borszczowie, a następnie po wydaniu aktu oskarżenia przez c. k. prokuratoryę w Tarnopolu, zabrano nieszczęsnych tamtędy na dalszą 1½ miesięczną mękę. A trzeba uważyć, że po wykazaniu nicości świadectwa Hryńka Cybucha nikt tutaj spodziewał się wydania aktu oskarżenia.

Kiedy nie udała się sztuczka z „głupkowatym“ Hryńkiem Cybuchem, Baszczak i jego alterego Jankiel Sperling zaczęli przemyśliwać nad innym sposobem, jak by sobie nabyć świadków przeciw oskarżonym, o których niewinności sami byli święcie przekonani.

Z parobkami z Cygan siedział w więzieniu borszczowskiem jakiś Stempler, żyd z Jezierzan, zasądzony za przemycanie wołów przez granicę z Rosyi. Baszczak i jego pisarz gminny Jankiel Sperling zaczęli z tym aresztantem Stemplerem znosić się. Jak? Nie moją rzeczą dochodzić. Ludzie powiadają, że Sperling (nomen omen) przerzucał się w galicyjskiego wróbla i okienkiem wlatywał do kryminału. Ale trafiła kosa na kamień: Stempler udawał skłonnego do łajdactwa tak długo, dopóki konferencye nie dojrzały i dopóki Sperling nie napisał do niego własnoręcznego i pełnem imieniem podpisanego listu. Wyszedłszy z więzienia Stempler stawił się dobrowolnie u obrońcy oskarżonych z Cygan Dra Dorundiaka i do jego rąk złożył pismo Jankla Sperlinga. Pismo to, które przy rozprawie głównej oddało oskarżonym znakomitą usługę, brzmi dosłownie tak:

„Herr Stempler! Laut ihrem Vorschlag, dass Sie krügen sollen 10 Korez Weizen... mit Ihnen bin ich gesonnen Ihnen nachzukommen, und krügen Sie die sofort und wann Sie mir das und thun. Sie wirken aus, dass Szczykulski (jeden z oskarzonych uwięzionych) soll schreiben einen Brief zu den Mitgliedern (do gminy) auf Adresse des Geistlichen und djak, dass ihr hat uns beredet (wyrywać kartofle). Schliesslich sind wir schon dadrei wochen eingespert und jene 9 sind zu Haus und gehen herum frei und dazu lachen Sie uns aus. Stellts ihnen vor, dass ihr habts gehört, das die russsche jüdische u. polnische Parte eu hat sich schojn zusammengeschliessen, und leben schon freundlich, und fur wus sollts ihr du umkimmen im Arest, oder falls ihr sitt'zt schojn, sollen ach die, welche ach beredet leben zu 50 flr. geiben. Aber immer herusschreiben wie jeder heisst, der beredet hat. Namen ind Zinammen wie jeder heisst. Übrigens ich darf auch nicht zi lernen, ihr weist's schojn wus ihr habt's zi tin. Ich bite sich noch mit einem Zeigen si bereden. Ich werde dem Zeigen auch epes klingende Monete gejben. Erfahren Sie mir den Rest schaden, ob dieselben laben gemacht, den es ist bei mir sehr wichtig. Wer er lat

Geld gegejben auf napojow, den sie pflegten immer saufen (oprócz jednego 17 letniego wszyscy zaprzysięgli od pijaństwa) die alle auchet aufschreiben. Wann Sie mir einen Brief gejben, so kriigen Sie sofort 10 flr., falls es Ihnen unbedingt nicht möglich sein soll, so schreiben Sie sich wenigstens auf (niby, że on Stempler podsłuchał rozmowę oskarżonych, jak oni między sobą o wyrywaniu kartofel rozmawiali) und haben Sie dazu noch einen Zeugen, damit uns die Sache nicht ins Kriminal wirft. Ich erwarte ihre baldige Antwort und schreiben Sie mir alles deutlich heraus. Sparen Sie nicht die paar Kreuzer die Post oder was es ist nötig ist. Ich gib ach dann alle Kosten zurück. Trachten Sie nur nach aller möglichkeit mir auszufolgen dass. Nach den Durchlesen bitte mir das abzuschicken es soll nimajnd sehen. Falls Sie haben Nötiges zum Protokoll, so melden Sie sich nur zum Praeses (widać p. Niedzwiecki, który prowadził to śledztwo, nie ma łaski u żydów) denn der Praeses mit dem Bezirkshauptmann huben abgeschmisst, was er wird nur epes sein wird schojn der Praeses allein Protokoll aufnehmen. Mit Gruss Jankiel Sperling.“

A co? nie ładne pisemko? Dzięki Bogu, że przedsiębiorczy „Wróbelek“ trafił na Stemplera, — inaczej przyszłoby było człowiekowi pokosztować niewesołego pożycia w areszcie, a może — kto wie — byliby na na starość z 5 dziećmi rzucili pod płot...,

Zaraz po głównej rozprawie, w której wykazała się najjaśniej niewinność biednych cyganieckich parobków, odniosłem się poleconem pismem do c. k. Starostwa w Borszczowie. Zwróciwszy uwagę p. starosty na to, że nadużycie jego godnego imienia w liście ciekawego pana Sperlinga nie przyczynia się z pewnością do podniesienia powagi pierwszego reprezentanta powiatowego, prosiłem też o obronę mej kapłańskiej godności. Niestety, dotychczas niemam żadnej odpowiedzi, a że tak Baszczak dalej wójtuje a Sperling, jak bywało, pisarzy, to zmuszony jestem na tej drodze prosić posła ks. Taniaczkiewicza, aby przy sposobności zainterpelował p. ministrów: czy jest jaki sposób obrony ruskiego katol. księdza przed napaściami Sperlingów, jeżeli oni ohydne swe intrygi zasłaniają c. k. sądowemi i politycznemi władzami?

Ks. Emilian Hlibowicki,
proboszcz w Cyganach,

Gmina ewangelicka we Lwowie.

Członków gminy ewangelickiej we Lwowie, do niedawna jeszcze stawiano na wzór tego, jak wyglądać powinny towarzyskie i społeczne stosunki chrześciańskiego społeczeństwa. Solidarność ich była wielka, a miłość wzajemna, pobożność, i uczciwość małej gromadki lwowskich ewangelików, formalnie napawała zazdrością katolickie duchowieństwo, które z brykającemi swojemi owieczkami rady sobie dać nie mogło. — Minęło lat kilka, zmieniły się stosunki a ewangelickie owieczki, rozbrykały się kto wie czy nie gorzej jeszcze niż katolickie.

Jakiż powód tego?

Oto, do niedawna jeszcze, ewangelicy lwowscy, przeważnie zamożni Niemcy, byli najzaciętszymi wrogami żydów, unikali ich wedle możności, ile możności żadnych z nimi nie utrzymywali stosunków, a tem samem i od zgubnych żydowskich wpływów byli zabezpieczeni. Obecnie pobratali się oni z żydami, czego rezultatem jest nie tylko upadek moralny ewangelickiej lwowskiej gminy, ale także i upadek materyalny członków tejże. Cała ewangelicka „śmietanka“, zamożni kupcy, bankierzy, przemysłowcy, rzucili się w objęcia żydów i o tem że są chrześcianami, powoli zapominają. Gmina cała, spoczywa na barkach najmniejszych i najuboższych, którzy jedni jeszcze wierni starym tradycyom pozostali. Gdyby we Lwowie ewangelików kelnerów, rzemieślników i ich rodzin zabrakło, i gmina istniećby przestała.

Jako katolicy, w wewnętrzne sprawy ewangelickiej lwowskiej gminy wdawać się nie chcemy, a przykro nam tylko, że gmina ewangelicka, chrześcijańska, a jako taka bądź co bądź nam bliska, dzięki spowodowanej stosunkami z żydowstwem obojętności swej starszyzny, nie wygląda dziś tak, jak wyglądała przed laty.

Dobrzeby było, by ewangeliccy duchowni, którzy oprócz proboszcza, niestety zbyt często mieniają się we Lwowie, tak że ni ludzi ni stosunków poznać nie mają czasu, — zajęli się sprawą podniesienia swej gminy, gdyż i do tego dojść może z czasem, że z całej gminy, pozostanie tylko pusty kościół i pastor bez wiernych, a gdy i jego nie stanie, zakupią żydzi kościół — na synagogę.

Korespondencye.

Z Przemyśla.

Z pomiędzy 12 dawniej kościołów w Przemyślu, jezuicki celował tak co do rozmiarów jak też wspaniałości. Była także piękna biblioteka, którą klasztorowi około r. 1750. łaciński biskup tutejszy Wacław hr. Sierakowski podarował. Zniesienie Jezuitów księgozbiór rozprószyło a kościół i klasztor opustoszały oddano na użytek prywatny. Czas jakiś mieściło się w nim gimnazyum, a po przeniesieniu tego do nowego gmachu, tak kościół jak klasztor zwykłym u nas trybem zajęli żydzi. Kościół na składy, klasztor na mieszkania, nory rozpusty i zwykłego temu plemieniu wszelkiego brudu i niechlujstwa. W świątyni Pańskiej, gdzie dawniej głosili słowo boże Tomicki, Krzycki, Karnkowski, Gębicki, Ignacy Krasicki i wielu innych, gdzie po każdem odparciu wroga od murów miasta i granic Rzeczypospolitej rozbrzmiewało dziękczynne *Te deum laudamus*, teraz żydzi swym szwargotem bezczeczą mury urągając chrześcijanom, że nie umią i nie chcą ocalić świątyni swego Boga, którą silni wiarą zbudowali przodkowie. Dawniej jak powiedziałem wyżej 12 było kościołów, z tych dzisiaj już wraz z Katedrą ruską jest tylko cztery, a przecie mieszkańców przybywa, a i garnizon jest liczny a nie ma swego kościoła. Były starania, by rząd wziął na siebie restauracyą i przeznaczył takowy na kościół wojskowy. Jednak jak to zwykle u nas bywa, rząd odmówił z powodu wysokich kosztów 50 tysięcy zł. Tak więc kościół ma runąć pod kilofem, bo nie ma na zrestaurowanie, a ma stanąć kasarnia, na którą kroci nie braknie. O potrzebie zaś duchownej po co myśleć. Jednak obowiązkiem miasta starać się o to, by wojsko miało swój kościół i nie wypierało jak to ma często miejsce podczas większej uroczystości, dziatwy szkolnej i publiczności z kościoła. Wieszcie mamy konserwatorów, ci powinni się zająć, by tak wspaniała świątynia nie uległa zniszczeniu. Jeżeli znajdują się krocie na konserwacyę różnych zabytków w kraju, to i tu powinna się znaleść pomoc, byle się miał kto zająć energicznie i zapukał do sejmu i rady państwa. Gdyby i to nie pomogło, to w końcu do ofiarności wiernych, bo wstyd będzie przed potomnością, że pozwolono runąć tej wspaniałej świątyni wystawionej pobożnością przodków. Mamy nadzieję, że znajdą się ludzie, co podejmą się tego zbożnego dzieła, a z pomocą Bożą zagrzmi znów chwała Panu na wysokości, gdzie dziś rozbrzmiewa szwargot żydawski na hańbę chrześcian katolików.

Nasi najserdeczniejsi widząc, że chociaż powoli ziemia się im z pod nóg zaczyna usuwać biorą się na sposoby biorąc do spółki katolików. Tak w spółce powstał już zakład hydropatyczny dwóch doktorów żyda i katolika. Kawiarnia także żydowsko-katolicka, nie mówiąc o spółkach budowniczych i wielu innych. Nie prawda że to przebiegłość, gdyż nikt nie powie że był w łaźni, lub kawiarni żydowskiej. Dlaczego to jednak robią katolicy, czy nie mają zaufania we własne siły czy sądzą że bez żyda sami nie podołają, czy też z nawyknienia jak nasza szlachta co to bez żyda się nie obejdzie dopóki ten żyd nie obsiędzie tej ziemi i spólnika nie wypędzi.

Święcenie Niedzieli u nas odbywa się w Szabes albowiem w tym dniu ruch ustaje w handlu, przy budowie, ulice puste, bo żydzi mają święto a panie nasze przestrzegając tego by im nie zakłócić spokoju nie idą do katolickich handli. — Wieczór ale po szabasie i w Niedzielę za to wychodzą i przejeżdżają, bo żydkowie otwarte mają jeżeli nie z przodu, to z tyłu nie zważając na nabożeństwo po kościołach, targują się, umizgają do żydów, jakby spragnione tej woni czosnyku i cebuli i różnych brudów i niechlujstwa żydowskiego, dzień cały szastają się po żydowskich zaułkach. Nie dziw więc, że żydzi cały szabes mają zamknięto, bo wiedzą, że w Niedzielę za to w dwójnasób zarobią, oszachrują. — Wstyd ale i smutno to bardzo, że kobieta, która winna być przykładem, zamiast do kościoła szwęda się po żydach i jakby na przekór przykazaniu bożemu „święć święto w Niedzielę“ i na urągowisko żydów że nie szanujemy swego święta, z największemi naszemi wrogami robi interesa handlowe — Tak to u nas panie które najwięcej robią zakupów popierają chrześcian, — ale za to żydzi mnożą się jak piasek w morzu i śmieją się z głupich gojów u których nie ma nic świętego.

Chleb dla swoich!

Pan Werner, jeden z honoracyorów Lwowskiej ewangelickiej gminy, zatrudnia w kantorze swym przy ul. Sobieskiego przeważnie żydów a mianowicie Samuela Schora, Berka Reiszera, Feibisza Federa i innych. Nic też dziwnego, że przy takiej gospodarce, stare, poważne niemieckie firmy z których Lwów mógł być dumny, jedna po drugiej znikają duszone żydowską konkurencyą. A tych żydowskich konkurentów, sami ci kupcy i przemysłowcy w swych kantorach za własne swoje pieniądze wyhodowali i wyćwiczyli. Ej panie Werner, sam na siebie bicz kręcisz!

Od p. Prof. Thulliego, otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Z powodu wzmianki o mnie w rubryce „Chleb dla swoich“ Nr. 9 i 10 Nowego Narodu mam zaszczyt prosić w interesie prawdy o pomieszczenie w następnym numerze „Narodu“ następującego wyjaśnienia.

Szanowny korespondent myli się twierdząc, że w domu ubogich wszystkie dostawy objęli żydzi z wyjątkiem trumien. Przeciwnie, wszystkie sprzęty dla domu ubogich robią chrześcianie, płótno na bieliznę i pościel kupuje się u chrześcian, chleb i bułki dostawia piekarz chrześcianin, natomiast prawdą jest, że dostawcami wiktuałów t. j. mięsa, masła, krup i mąki są żydzi Ale oddać te dostawy żydom, komitet był zmuszonym gdyż po rozpisaniu ofert pomimo ogłoszenia w *Gazecie Lwowskiej* i pomimo zawiadomienia osobistego nawet dostawców, nie wpłynęła żadna oferta chrześciańska, tylko żydowskie. Cóż w takim razie robić, jeżeli chrześcianie nie wnoszą wcale ofert? Przecież dla 270 ubogich musimy zabezpieczyć żywność w ostatecznym razie nawet od dostawców żydowskich. Proszę przyjąć z mej strony zapewnienie, że gdybym widział możliwość

oddania dostaw tych chrześcianom, nigdybym nie dopuścił aby żydzi je otrzymali.

Ale wielką by zasługę położyła Redakcya, gdyby zechciała zbadać, dlaczego chrześcianie ofert nie wnieśli. Rozumie się, że przy dostawie dla domu ubogich nie chodzi o dostawę towaru pierwszej jakości, przecież to jest dla ubogich, którzy i przed przyjęciem do domu ubogich, nie jedli pewnie wykwintnych objadów. Tu chodzi o dostawę tanich wiktuałów, bo fundusze domu ubogich są szczupłe i gdybyśmy kupowali droższe wiktuały, zmuszeni bylibyśmy zmniejszyć ilość prebendaryuszów, aby wydatki pogodzić z dochodami. Otóż my płacimy za 1 kg. mięsa, przedniego rozumie się, 30 centów, a to samo tyczy się dostawy mąki, krup i jarzyn. Może się mylę przypisując brak ofert tej okoliczności i radbym był bardzo, gdyby ktoś zbadał dokładnie tę sprawę. Tymczasem brak ofert chrześciańskich na wiktuały może usprawiedliwić postępowanie komitetu gospodarczego do domu ubogich.

Zostaję z szacunkiem

Maksymilian Thullie.

W odpowiedzi na list powyższy, z góry musimy się zastrzedz że poczynione dziś uwagi i zarzuty nie do p. Thuliego adresujemy, ale do całej komisyi gospodarczej, a w pierwszym rzędzie do pp. Łukawskiego i radcy Uruskiego, którzy w komisyi tej najwybitniejszą grają rolę.

Faktem więc jest skonstatowanym, że prócz pieczywa, dostawę wszystkich artykułów spożywczych dla domu ubogich, mają żydzi. Katolicy dostarczają mebli, pościeli i — trumien. Ba, ale meble raz sprawione trwać będą lat sto, pościel lat kilkadziesiąt, a trumny — potrzebuje się raz w życiu tylko. Jeść natomiast, potrzebuje każdy człowiek codziennie. Okaże się więc, że 90% wydatków „domu“ zabierają żydzi a tylko 10% katolicy.

Twierdzi p. prof. że dostawy dlatego tylko żydom oddano. że pomimo rozpisania ofert w *Gazecie Lwowskiej*, katolicy do licytacyi nie stanęli.

Powiemy na to. We Lwowie jest dwa razy więcej zakładów dobroczynnych żydowskich niż katolickich. a pomimoto nigdyśmy nie czytali jeszcze w *Gazecie Lwowskiej* ogłoszenia licytacyi dostaw dla tych żydowskich zakładów. Obchodzą się te zakłady bez *Gazety Lwowskiej*, ktowie, może i bez licytacyi publicznej, a istnieją, i ich pensyonaryusze z pewnością lepiej żyją niż nasi. Po drugie. trudno wymagać by n. p. łyczakowscy krupiarze którzy mogliby do zakładu krup dostarczyć, czytywali *Gazetę Lwowską*. Zamiast płacić żydowi Plohnowi parę guldenów za anons w *Gazecie*, lepiej było kupić sobie bilet tramwajowy za 8 centów, pojechać do krupiarzy na Łyczaków i postarać się o dostawy z pierwszej ręki, a więc taniej niż za pośrednictwem dostawcy żyda. Tak samo jak z krupami, ma się rzecz i z innymi artykułami. Chłopi którzy przywożą na targ kapustę czy kartofle, ogłoszeń w *Gazecie Lwowskiej* nie czytają, nie wiedzą nawet że taka gazeta na świecie istnieje. Żydzi sami, kapusty ni kartofli, ni marchwi nie sadzą, ale kupują je u chłopów lub po dworach, i odprzedając „domowi ubogich“ gruby sobie za pośrednictwo rachują procent. Czy nie lepiejby było, by owa prowizya za żydowskie pośrednictwo, została w „domu“, by zamiast rozpisywać oferty których nikt prócz żydów nie czyta, wynająć furę, pojechać na wieś, między chłopów, i po dworach, i kupić u nich wiktuały, nieraz i o połowę taniej niż się za nie we Lwowie żydom płaci? To by była dopiero prawdziwa oszczędność, i dzięki jej nie jak teraz 270 ale co najmniej 300 pensyonaryuszy o wiele lepiej utrzymaćby było można.

Co do mięsa, to zadaliśmy sobie trudu i oglądaliśmy je na własne oczy. Rezultat tych oględzin jest taki, że z ręką na sercu zapewnić możemy, że hieny i szakale dostają w menażeryach mięso o wiele piękniejsze. Podobnych ochłapów, żaden rzeźnik chrześcianin dostarczyć nie jest w stanie, choćbyście mu nie jak żydom 30 centów, ale guldena nawet za kilo płacili. Przyznaje sam p. Profesor że dostarczane artykuły są bardzo liche. tem się ale tłumaczy, że *„przy dostawie dla „domu ubogich“ nie chodzi o dostawę towaru pierwszej jakości, przecież to jest dla ubogich, którzy i przed przyjęciem do domu ubogich, nie jedli pewnie wykwintnych obiadów.“*

Mój Boże a więc nad grobem stojącemu biedakowi, to już i ochłapy i śmiecie dawać można, trzeba mu przypominać ciągle że żyje on na łasce, żyd dostawca może sypać do kaszy błoto i piasek, dawać zgniłe kartofle śmierdzące mięso na niedzielę — „bo to przecież dla ubogich tylko....!“

Czy to prawda że p. Artur K. właściciel handlu kolonialnego, zatrudnia w swym sklepie żydówkę — kasyerkę?

P. Celestyn Kotkowski, jedyny optyk-katolik we Lwowie i — zdaje się nam jedyny w całej Galicyi wschodniej i Bukowinie, uprasza nas o sprostowanie podanej w jednym z poprzednich numerów notatki, jakoby p. Dr Bałaban. znany lwowski okulista, zalecał swym pacyentom kupowanie szkieł u żyda Boskowitza. Faktem jest bowiem, że dla znacznej części klienteli Dr Bałabana, p. Kotkowski szkieł dostarcza, nigdy zaś o tem nie słyszał jakoby Dr Bałaban pacyentom swoim specyalnie tego lub owego optyka polecał.

KRONIKA.

We wszystkich lokalach publicznych. restauracyach, kawiarniach itd. prosimy żądać „N. Narodu“. przyczynia się to bowiem do rozszerzenia naszego pisma, którego i tak ani jedna żydowska kawiarnia ni restauracya nie prenumeruje.

W Samborze, otwartą została pierwsza chrześciańska piwiarnia pod firmą Kosiba & Barczyszak. Szczęść Boże! A wy Samborzanie, umyjcie już raz ręce od waszych Moryców i Kochów a swoich popierajcie.

Zwracamy uwagę władz mających dbać o moralność publiczną na porcelanowe figurki za szybą wystawową sklepu żyda Breiera w Rynku. Przechodzi tamtędy codziennie kilkuset gimnazyalistów wracając ze szkoły i kilkaset seminarzystek, — które zmuszone są formalnie, patrzeć na te haniebne okazy żydowskiej „sztuki“ i „dowcipu“.

Onegdaj o godzinie 8 rano, przejeżdżał wozem własnym ulicą Kaźmierzowską chłop jakiś i zauważył żydka około 12-letniego który wlazł na wóz z tyłu i szukał czegoś w słomie. Chłop spędził żyda, ten zeskoczył z wozu porwał kamien i rzucił. Gospodarz trafiony w policzek (odniósł głęboką ranę. wielkości korony), krzyknął z bolu, zeskoczył z wozu i dalejże w pogoń za żydem. Kiedy oddalił się już o kilkadziesiąt kroków, do opuszczonego wozu zbliżyło się dwu starych żydów, jeden wyciągnął ze słomy garncową faskę masła i porwał 8 wianków na sprzedaż przygotowanej cebuli, drugi wziął leżący na siedzeniu kożuch i obaj czmychnęli — każdy w inną stronę. Zakrwawiony chłop, wróciwszy za chwilę z bezskutecznej pogoni. zastał już przy swym wozie policyanta, który mu oświadczył, ze aresztuje go za pozostawienie koni na ulicy bez dozoru. Z chłopa jednak lała się krew nie na żarty, zaopatrzyła go więc stacya ratunkowa, poczem do policyi go odstawiono. Tu spisano z nim protokół i litując się nad rannym puszczono wolno. Z tego, taka wypływa nauka: Jeżeli przyjechawszy do Lwowa zobaczysz chłopie, że ci żyd złodziej chce ukraść coś z wozu, zdejm kapelusz i proś go, by ci nie zabierał wszystkiego. Skoro mu kraść zabronisz, i w łeb dostaniesz aż cię krew zaleje, i zrabują cię doszczętnie, a jeszcze i do policyi oddadzą.

Strzelać! Strzelać! W ostatnim numerze naszego pisma, podając fakt obrabowania na Zarwanicy w biały dzień pewnej pani, zaproponowaliśmy, by wobec tego iż policya jest za słabą, i w gniazdach żydowskich jak „na Krakowskiem“ i na Zarwanicy porządku utrzymać nie może, ustawiono tam pod komendę oficerów, kompanie piechoty z ostro naładowanymi Mannlicherami. Wedle uznania komendanta, winni żołnierze strzelać do żydowskiej tłuszczy. Byłby to środek co prawda radykalny. ale jedyny do pohamowania żydowskiego rozbestwienia, łotrostw i rozbojów w biały dzień na żydowskich ulicach miasta praktykowanych. Jak zaś dobrą byłaby reforma służby publicznego bezpieczeństwa w przez nas proponowanej formie, dowodu na to dostarczyła nam dysputa niedawno w Radzie miejskiej toczona. Oto, miejski dozorca targowy Roziecki polecił żydowi Brandlerowi by tenże usunął z trotoaru przed swym kramem, tamujące przejście paki. Żyd nie usłuchał i przechodnie z trotoaru w rynsztok złazić musieli. Kiedy kilkakrotne napomnienia Rozieckiego nie odniosły skutku a w dodatku żydzi obsypawszy go obelgami groźną wobec niego zajęli postawę, udał się Roziecki o pomoc do kaprala policyi i z nim razem znowu zjawił się przed sklepem Brandlera żądając uprzątnięcia pak z trotoaru. Na widok policyanta, żydzi wpadli w wściekłość, zrobili alarm, wnet zbiegło się żydów kilkadziesiąt i wszyscy razem rzucili się na obu z kijami i parasolami. Rozieckiego pokaleczyli a policyanta nie szczędząc mu kułaków rozbroić usiłowali. Wówczas kapral wyciągnął pałasz i tnąc nim na prawo i lewo, rannego Rozieckiego wyprowadził z tłumu. Zdawałoby się, że policya, sądy, dowiedziawszy się o tem zajściu. wydelegują komisyę, żydów poaresztują i wytoczą im procesy. Stało się inaczej, żydów nie aresztowano wcale, a natomiast radny miasta Löwenstein wniósł na posiedzeniu Rady miejskiej ostrą interpelację do prezydenta, dlaczego organa Magistratu do żydów się mieszają. a policyanci ważą się broń nawet przeciw nim dobywać! Ha, bez......ności pana Löwensteina nie dziwimy się wcale, wszakże on żydem od tego, nie dziwilibyśmy się nawet gdyby pokaleczonego Rozieckiego dla dania satysfakcyi „wybranemu narodowi“ napędzono ze służby, a dziwi nas tylko. że nic jakoś nie słychać o masowych aresztowaniach żydów. Cóżby to było. gdyby tak chłopi na wsi rzucili się na żandarma? Oto nasamprzód kilku ich padłoby trupem, potem przyszłoby do wsi wojsko i połowę wsi zabrało do kryminału. Dostaliby potem po kilka lat więzienia. I nie bardzo się temu dziwić trzeba, bo bądźcobądź, władza władzą. Dlaczegóż jednak wobec żydów reguły tej rządy i sądy nie zastosowują. Czyż żydzi od chłopów lepsi? Nie chyba, bo dla naszego społeczeństwa, jeden włos z chłopskiej głowy wart więcej niż wszyscy żydzi całego świata!

Sprawę pobitego przez żydów Rozieckiego zapamiętamy sobie i jeśli sprawiedliwości niestanie się zadość, pogadamy o tem — w parlamencie!

Magazyny wojskowe 17 pułku obrony krajowej w Rzeszowie walą się! Przed 10 laty, wystawił Magistrat Rzeszowski we własnym zarządzie dwupiętrowe magazyny wojskowe, które obecnie wskutek grzyba drzewnego grożą zawaleniem. Owczesna komisya budowlana zapóźno została wezwana do zbadania jakości belek bo takowe bez jej wiedzy w mur wprawiono. Wskutek tej nieprawidłowości zrezygnowała wspomniana komisya ze swego urzędu, co ma być w odnośnym protokole uwidocznione. Dostawcą materyału wówczas był żyd, odbiorcą na placu budowy żyd, to też nie można się dziwić, że po 10 latach budynek jest nie do użycia!

Popierajcie Prasę Chrześciańską!

Dolce far niente.

Był dzień Sabatu, więc „naród wybrany“
Szanując ojców przykazania święte,
Czcił w parku miejskim od Jehve zesłany
Dzień odpoczynku w *dolce far niente*.

A wszystkie ławki przez „naród“ zajęte
Tak wyglądały jak barwne ekrany,
Nad arką tory w świątyni rozpięte
Lub świecznik, świateł potokiem oblany.

W słońca promieniach lśniły się chałaty,
Wspaniałe czepce, pereł naszyjniki,
Że aż z podziwu woń traciły kwiaty,

A wśród tej dziwnej roślinnej paniki
Jakby za czasów Izraela króli
Bił w niebo zapach czosnku i cebuli.

Czar.

PROF. DR. AUG. ROHLING.

TALMUDYSTA.

Według francuskiego wydania A. Pontigny'ego z drugiego wydania polskiego na nowo opracowane.

(Ciąg dalszy).

Ale tylko sprawiedliwi, tj. żydzi, powiada talmud, wejdą do raju, bezbożni zaś pójdą do piekła. [1]) Jest tam zgnilizna i kał, płacz i ciemności, w każdem mieszkaniu 6000 domów, w każdym domu 6000 skrzyń, w każdej skrzyni 6000 beczek żółci [2]). Piekło zaś, jest 60 razy większe od raju [3]), wszyscy nieobrzezani bowiem w szczególności ale chrześcianie którzy tu i tam palcami poruszają (żegnają się), a także i Turcy którzy tylko ręce i nogi a nie serce myją, muszą się tam dostać, [4]) i wiecznie tam przebywać będą. [5])

VII.

O Mesyaszu.

Co żydzi pod tym wyrazem rozumieją. — Co Mesyasz podaruje żydom, a co będzie z innych narodów. — Przymioty prawdziwego Mesyasza. —

Gdy Mesyasz nadejdzie — uczy talmud, wtedy ziemia rodzić będzie gotowe bardzo smaczne ciasteczka i wełniane szaty, także i pszenicę, której ziarno grubsze będzie jak dwie nerki z największego wołu [6]). Mesyasz przywróci żydom władzę królewską, wszystkie narody będą im służyć, i wszystkie królestwa będą im poddane [7]). Wtedy, żyd każdy mieć będzie 2800 niewolników [8]) i 310 światów [9]). Poprzedzi to jednak wielka wojna, w czasie której dwie trzecie części narodów wyginie, tak, że żydzi potrzebować będą 7 lat czasu do spalenia zdobytej broni [10]).

Mesyasz ale nie zjawi się prędzej, dopóki nie upadnie nędzne, haniebne, panowanie chrystyanizmu, a stanie się to z następującego powodu: „Izrael starać się winien, aby panujący nad innymi narodami, panowania pozbawieni zostali, tak, by panowanie nad wszystkimi narodami żydom w udziale przypadło. Wszędzie bowiem, [11]) gdzie tylko żydzi przyjdą, winni są starać się, by stali się panami władców.“ Jak długo nie mają oni władzy, czują się oni jako banici i jeńcy. Nawet skoro żydzi w własnych mieszkają miastach, ale nie panują nad niemi, mówić winni: pustynia! nędza! [12])

Niewola żydów trwać będzie tak długo, jak długo władcy nieżydowskich narodów wygubieni nie zostaną. [13])

Także i „orzeł synagogi“ Majmonides [14]), wierzy w ziemskie wszechwładztwo żydów. Starym nieprzyjaciołom żydów wyrosną wtenczas z ust zęby 22 łokcie długie. [15]) Nim cel ten osiągnięty zostanie, żyd żyć winien w ciągłej wojnie z innymi narodami.

Od wszystkich narodów przyjmie Mesyasz podarunki, tylko od chrześcian — nie! [16]) Żydzi staną się natenczas niezmiernie bogatymi, albowiem wszystkie skarby świata, dostaną się w ich ręce. Talmud powiada że będą mieli taki duży skarbiec, iż 300 oślic będzie potrzeba, aby uniosły klucze do bram i zamków jego. [17]) Wszystkie narody, przyjmą wtenczas żydowską wiarę, chrześcianie tylko, tej łaski nie dostąpią, ale zostaną do szczętu wygubieni, [18]) ponieważ pochodzą od diabła. [19])

Podczas gdy królestwo Mesyaszowe tak samo jak za czasów Zbawiciela ziemskiemi urojeniami oszpecają, z Mesyaszem rzeczywistym obchodzą się w sposób taki, że je chrześcianin zaledwie tylko wypowiedzieć może. Zaprawdę, jest to już tego za wiele, że żyd w krajach chrześciańskich, publicznie Zbawiciela lżyć może mianem bałwana, urodzonego z wszeteczeństwa i cudzołóstwa. [20])

KSIĘGA TRZECIA.

Spaczona nauka o moralności w talmudzie.

I.

O Bliźnim.

Bliźnim żyda, jest żyd tylko. — Inni ludzie są tylko zwierzętami w ludzkiem ciele. — Są to tylko osły, psy i świnie. Należy nimi pogardzać, ale nie trzeba im to dać poznać. — Teorya dozwolonej obłudy. —

Żydzi, mówi talmud [21]), są milszymi Bogu niż aniołowie. Kto żydowi da policzek, zawinia tyle, jak gdyby dał policzek boskiemu majestatowi [22]), — mówi to talmud a drudzy rabini za nim powtarzają, jak to wyżej przytoczono, temi słowy, że żyd jest cząstką materyalną Boga, jak syn jest cząstką istoty swego ojca. Dlatego, goj który uderzy żyda, wedle talmudu winny jest śmierci [23]). Gdyby nie było żydów, nie byłoby na ziemi — jak mówi talmud — żadnego błogosławieństwa, ani słońca, ani deszczu [24]), dlategoteż żadne narody nie mogłyby istnieć na ziemi bez żydów [25]) „Różnica panuje przecież między wszystkiemi rzeczami“, rośliny i zwierzęta nie obejdą się bez opiekującego się niemi człowieka „a tak jak ludzie stoją ponad zwierzętami, tak i żydzi stoją ponad wszystkimi narodami świata“ [26]). Talmud naucza nawet [27]): „nasienie obcego który nie jest żydem, jest nasieniem zwierzęcem“. Obcy (nochrim) i nieżydzi, wedle twierdzenia rabina Kronera są temsamem [28]). Obcym, mówi talmud [29]), jest każdy nieobrzezany, a obcy i poganin, jest jedno i to samo. A dalej, naucza talmud znowu [30]), aby groby gojów nie plugawiły Izraela, ponieważ żydzi tylko są ludźmi, inne zaś narody mają własności zwierząt. Prawdziwie, nazywa talmud nieżydów psami [31]), pisząc w komentarzu do exod. 12, 16 o świętach żydowskich: „Są one ustanewione dla żydów a nie dla obcych, nie dla psów!“ R. Mose u Nachmana [32]) powtarza to ze zmianą: „Dla was, nie dla gojów, dla was, nie dla psów“ są święta uroczyste. Tak samo mowi i Raszi do Exod. 12., w wydaniu Weneckiem, podczas gdy w wydaniu Amsterdamskiem, w komentarzach Raszi'ego do Pentateuchu, dodatek „nie dla psów“ opuszczono. W innem miejscu, poucza talmud, że nieżyd stoi niżej od psa jeszcze. W święta można przygotować nieco więcej strawy dla psów, nie dla gojów jednak [33]), gdyż psy należy utrzymywać przy życiu, gojów zaś nie [34]). Żadnemu nieżydowi nie wolno darować mięso, należy je raczej psom wyrzucić, pies bowiem lepszy jest niż nieżyd [35]). Nieżydzi są tak psami jakoteż osłami [36]) i Abernabel mówi [37]) „Lud wybrany, godzien jest żywota wiecznego, inne zaś narody równe są osłom. Osioł, jest określeniem goja [38]). Dzieci nieżyda albo niewolnika, nie są w żadnym stosunku do swych rodziców, gdyż za równych z osłami uważać ich należy. Mieszkania gojów, są mieszkaniami zwierząt [39]); a Ben Sira odpowiedział Nabuchodonozorowi gdy mu tenże swą córkę za żonę ofiarował: „Jestem synem człowieczym i bydlęcia poślubiać nie mogę [40]). Menachem mówi [41]): „Wy żydzi, jesteście ludźmi, inne narody jednak nie są ludźmi, gdyż ich dusza z nieczystego ducha pochodzi, dusza Izraela natomiast, pochodzi z ducha Boga świętego. R. Ruben [42]) pisze w tym samym sensie, że żydzi nazywają się ludźmi, bałwochwalcy ale (do których oczywiście i chrześcianie także należą ponieważ czczą „bałwana“), pochodzą z ducha nieczystego i nazywają się świniami. Wielce sławiony rabin Edels, mówi [43]):“ nieżyd, równy jest nieczystej dzikiej świni“. Kobieta powracająca z kąpieli, winną jest znowu się wykąpać, skoro zobaczy co nieczystego, psa, osła, waryata, goja, wielbłąda, świnię, konia albo trędowatego [44]). Kobieta obca która nie jest żydówką, — jak Abarbanel poucza — jest także bydlęciem [45]).

Pan Bóg stworzył gojów w ludzkiej postaci na cześć żydów, gdyż goje na to tylko zostali stworzeni, aby dzień i noc służyć żydom i ani chwili w służbie tej nie spoczywać. A nie jest odpowiednem dla księcia (żyda), by mu usługiwało zwierzę w zwierzęcej postaci, a odpowiedne jest by mu służyło zwierzę w postaci ludzkiej. [46]) Skoro żydowi umrze parobek albo dziewka (nieżydzi), nie wolno mu przyjmować ubolewania jak na śmierć człowieka, tylko takie ubolewania jak przy zdechnięciu bydlęcia, wołu albo osła [47]). Z tego samego powodu, wzbronione jest żydom chwalić cnoty albo uczoność jakiegoś chrześcianina: tak tylko można to uczynić, jak chwali się piękność, roztropność lub fizyczną siłę zwierzęcia, któremu nieżyd jest równy [48]). Stosownie do tradycyi, rabin lwowski Natanson [49]) który u żydów najwyższego zażywał poważania i umarł przed kilku laty dopiero, dał żydom następującą radę, która prawie nieprawdopodobną zdawaćby się mogła, gdyby nie była potwierdzona przez to co wyżej przytoczono. Oto mówi rabin Natansohn: dobrze jest wstrzymać się od uczęszczania do teatru wtenczas kiedy balet dawany bywa, gdyż przez to żyd łatwo do dwu grzechów skuszony być może. Po pierwsze przez niedostateczne okrycie tancerek do zmysłowości, a drugie, przez ich piękność do pochwalenia ich, co, ponieważ one są akumkami, Szulchan Aruchem jest wzbronione.

Wedle tych zasad, muszą ludzie którzy nie są żydami, a przedewszystkiem odstępcy od wiary żydowskiej, jakim wedle podania talmudu był Jezus [50]), który do bałwochwalstwa przeszedł i wielu uwiódł: „wszyscy ci muszą zrzec się tego by ich żydzi za bliźnich swych uważali“. Wobec zwierząt nie wykonuje się miłości bliźniego. Zatwardziały grzesznik, zasługuje nawet na karę. Poganin który nie stanie się żydem, i chrześcianin pozostający wierny Chrystusowi, są wedle zapatrywania się żydów wrogami Boga i nieprzyjaciółmi żydów. Przeto powiada talmud [51]): „Słowa biblii „Bóg niema gniewu“ (Is. 27, 4.), odnoszą się tylko do żydów, zaś słowa: „Bóg się gniewa“ (Nah. 1, 2.), odnoszą się do innych narodów ziemi. Imię góry „Synaj“, oznacza wedle talmudu [52]) że gniew zstąpił na narody świata. Dla tego naucza talmud [53]): „To znaczy o wszystkich narodach, abyś im żadnej nie wyświadczył łaski“. A na innem miejscu [54]) „Zakazanem jest litować się nad człowiekiem który jest nierozumny“ Tak samo naucza i Lewi b. Gerson [55]): „Nie przystoi sprawiedliwym by się nad złymi litowali“. A Abarbanel powiada [56]): „Niesłusznem jest okazywać

miłosierdzie wrogom swoim“. Tak to, pozwolonem jest wedle talmudu sprawiedliwym jako przyjaciołom i krewnym Boga [57]), oszukiwać bezbożnych, albowiem napisano jest: „wobec czystego pokażesz się czystym, a wobec przewrotnego, okażesz się przewrotnym“. Rabin Eliezer, powiada nadto [58]) „Jak murzyn między wszystkiemi stworzeniami, tak Izrael pomiędzy narodami, odróżnia się przez swoje dobre dzieła. Z tegoteż powodu, powiada talmud [59]), wzbronionem jest pozdrawiać bezbożnego; perłą jednak jest słowo: „chytrym zawsze winien być] człowiek w bojaźni Bożej“ [60]), dlatego pozdrowić można i obcego który nie jest żydem, dla spokoju, aby być cenionym i nie doznać żadnej przykrości. [61]) Obłuda, mówi Bechai [62]), jest w ten sposób dozwoloną, że człowiek (tj. żyd), udaje grzecznego wobec bezbożnika (tj. nieżyda), szanuje go i mówi mu że go kocha. Jest to dozwolone, mówi Bechai, jeżeli człowiek tj. żyd, potrzebuje tego i boi się (gdyż inaczej jest to już grzechem); talmud bowiem uczy [63]) „dozwoloną jest na tym świecie obłuda wobec bezbożnych“. Narody zaś świata, sami nieżydzi, są bezbożni; wszystko dobre bowiem co oni czynią, wszystkie jałmużny jakie oni dają, wszystkie miłosierdzie jakie oni świadczą, — mówi talmud [64]) — poczytuje się im za grzech gdyż robią to oni na to tylko, aby się przechwalać. Rozumie się samo przez się, że wszyscy nieobrzezani są wedle talmudu [65]) poganami, bezbożnikami, łotrami, a obrzezanie turków, nie jest wedle talmudu [66]) prawe. Uczą też z tego powodu, że żyd może powiedzieć do nieżyda: „Niech ci twój Bóg pomaga i błogosławi twojej pracy“, przy czem o tem myśli, że Bog chrześciański nic zrobić nie może, tak że żyd podobnem życzeniem, z chrześcianina żartuje tylko [67]) Z tego powodu, może żyd czynić dobrze i bezbożnym, może odwiedzać ich chorych i grzebać umarłych, ale tylko dla spokoju [68]), aby mu nie wyrządzono przykrości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Tr. Chagiga 15, 1, Tr. Erub. 19, 1. — [2]) Reschith chochm. 37, 2. — [3]) Tr. Taan. 10, 1. — [4]) Zeror. ham. 122, 2 Told. Jizch. 23, 2 Bechai d. P. p. 6. f. 34, 4, i p. 51 f. 220, 4 Abarbanel Maschm, Jesch. 19, 4. — [5]) Tr. Rosch. hasch. 17, 1 Bechai w i m. p. 38, f. 171, 3. — [6]) Tr. Kethub, III, 2 Tr. Schabb., 30, 2. — [7]) Tr. Schabb., 120, 1 Tr. Sanh. 99. 1, — [8]) Jalk Schim. do Is f. 56, 4, n. 359 Bechai i i m. p. 37 f. 168. 2 i i. — [9]) Tr. Sanh. 101, 1. — [10]) Abarbanel Maschm. Jesch. 49, 2 i 3 74, 4. — [11]) Tr. Sanh. 104, 1. — [12]) Beth. Jos. orach chaj. (wydano w Wilnie 1897) §. 571. — [13]) Sohar I, 29, 2. — [14]) Do Tr. Schabb 120, 1. — [15]) Oth. Akib. 23, 4. [16]) Tr. Pes. 118, 2 i wiele rabinów. — [17]) Tr. Pes 119, 2 Tr. Sanh. 110, 1 Bechai i i. m. p. 16. f. 62, 4, i i. — [18]) Tr, Jebam 24, 2 Tr. Aboda s. 3. 2 Abarb Maschm. J. 65. 3 Bechai i i m. f. 85, 3, i w. i. — [19]) Zeror ham f. 125, 2 i 3. — [20]) Fabius, offrande etc. wedle talmudu (Wen. Amst.) Tr. Sanh. f. 67 i f. 107 Tr. Kalla 18, 2 Raszi do Tr. Schabb. 104, 2 i i. Wedle talmudu (W. A. Tr. Sanh f. 43. i 107) trudnił się chrystus także czarodziejstwem był bałwochwalcą itd. (Tr. Sota f. 47 i Tr. Schab. f. 104). Porównaj także dotyczące ustępy i dzieła Renana „Życie Jezusa“ (przez żydowskiego uczonego Dr Neubanera.) [21]) Tr. Chullin 91-2. — [22]) Tr. Sanh. 58, 2. — [23]) Tamże. — [24]) Tr. Jebam 63, 1 Bechai d. Pent. p. 34 f. 153, 4, — [25]) Zeror. h. 107, 2. — [26]) Tamże 101, 2 — [27]) Tr. Jebam. 94, 2. Tos. — [28]) Porównaj Kronera „Odpowiedź“ 1, 47. — [29]) Tr. Berach 47, 2 Tr. Gittin 70. 1 i Tr. Aboda o 26, 2. Tos, ze zmianą *goi* i *nochri* jako synonimy. — [30]) Tr. Baba m. 114, 2, — [31]) Tr. Megilla 7, 2. — [32]) do Pent. f 50, 4, par. Bo — [33]) Szulchan aruch Orach ch. 512, 3. — [34]) Tr. Beza 21, 2. — [35]) Raszi do 5 ks, Mojż. 14. 21. — [36]) Tr. Berach. 25. 2. — [37]) Do Hot 4 f 230, 4. — [38]) Edels do Tr. Makk. 23, 1. — [39]) Leb. tob. 46, 1. — [40]) Bensira 8, 2. [41]) Do Pent. par. 1 f. 14, 1. — [42]) Jalk. rub. gad. 10, 2. — [43]) Do Tr. Keth 110, 2. — [44]) Beez het. do Szulch. ar. Joredeah 198, 48 — [45]) Mark. h. par. tavo. — [46]) Midrasz Talpioth S. 255 (Warszawa 1855). — [47]) Szulch. ar J. d 377, 1. — [48]) Sch. ar. J. d. 151, 14. — [49]) Szoel umeszib §. 312. — [50]) Tr. Aboda s. 26, 2, V. — [51]) Tr. Aboda s, 4, 1. — [52]) Tr. Schab. 89, 1. — [53]) Tr. Jebam 123, 1, pisk. Tos. 32. — [54]) Tr. Sanh. 92, 1. — [55]) Do 1. Król. 18, 40 — [56]) Mark. ham. f. 77, 4. — [57]) Tr. Baba b. 123, 1 Tr. Megilla 13, 2. [58]) Pirke ep. 53. — [59]) Tr. Gittin 62. 1. Tos. [60]) Tr. Berach, 17, 1. — [61]) Tamże i Tr. Gittin 61, 1. — [62]) Kad. hak. 30, 1. — [63]) Tr. Sota 41, 2. — [64]) Tr. Baba, b. 10, 2. — [65]) Tr. Nedarim 31, 2 Tr. Pes. 92, 1. — [66]) Tr. Aboda s. 27. 1, Tos. — [67]) Schulch ar. J. d. 147, 5. Haga. — [68]) Tr. Gittin 61, 1. —

Korespondencya Redakcyi.

WPan S., c. k. Notaryusz w... — W następnym numerze poruszymy tę ważną sprawę. Dziękujemy serdecznie za zwrócenie uwagi.

WKsiądz W. w A. p. R. Wierszyk zachowujemy w tece a umieścimy go w osobnej broszurze która same podobne wierszyki zawierać będzie.

Szan. Pan W. G. gospodarz w K. p. Z. Myśl zwołania wiecu chłopskiego na którym omawianąby była sprawa żydowska z chłopskiego stanowiska, jest bardzo szczęśliwą i zajmiemy się jej wykonaniem. Sądzimy jednak, że dobrzeby było urządzić nie jeden ogólny, ale dwa wiece, dla Galicyi zachodniej wiec polski i dla wschodniej wiec ruski, a w takim razie Lwów nie byłby odpowiednim.

Pociągi kolejowe.

(Wedle zegara środkowo europejskiego, różniącego się od czasu Lwowskiego o 36 minód, a mianowicie, 12 godzina w czasie środkowym europejskim, = 12 godzinie 36. minut czasu lwowskiego.)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa posp. 5·10 rano, osob. 9·10 rano, posp. 1·30 w południe, osob. 6 55 wieczorem, posp. 8·45 wieczór, osob. 9·30. wieczór.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 4·30 w nocy, posp. 2 15 w południe, osob. 5 35 popołudniu, posp. 9 43 wieczór.

Z Czerniowiec osob. 7·39 rano, posp. 1·50 w południe, osob. 5·45 po południu, osob. 9·10 wieczór posp. 9·50 wieczór.

Ze Stryja osob. 8·05 rano, osob. 1·40 w południe, osob, 12·10 w nocy.

Ze Sokala osob. 8 25 rano, osob. 5·25 po poł.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7·52 rano.

Z Jarosławia osob. 10·35 przed poł

Z Janowa osob. 7·50 rano, osob. 1·15 w południe.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa osob. 4·40 rano, posp. 8 40 rano, osob. 8·55 rano, posp. 2·50 w południe, osob. 6·45 po południu posp. 10 50 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6·15 rano, osob 10·45 rano, posp. 2·40 po poł, osob. 10·30 wieczór

Do Stryja osob. 5 20 rano, osob. 9 20 przed poł. osob. 7·30 wieczór.

Do Sokala osob. 9·25. przedp., osob 7·05 wieczór.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamcza) osob 7 47 wieczór.

Do Jarosławia osob 4·40 po południu.

Do Janowa osob. 9 40 rano, osob. 7·48 wieczór.

Polecenia godne
firmy chrześciańskie we Lwowie.

Antykwarnia.

Stanisław Köhler, ulica Batorege vis a vis gimnazyum Franciszka Józefa.

Apteki.

Piotra Mikolascha „pod gwiazdą“, Kopernika.

Jana Wewiórskiego „pod złotym orłem„ ul. Halicka L. 5.

Bielizna męska.

Stanisław Gabriel, pl. Halicki.

Biuro anonsów.

„Impressa“ ulica Sykstuska L. 30.

Biuro wywiadowcze.

K. & J. Poliński ulica Karola Ludwika L. 5.

Blacharze.

Henryk Bogdanowicz, ul. Piekarska L. 13.
Maryan Bendl. ulica Sykstuska L. 12.
Michał Czmiel. ulica Halicka L. 21.
Zygmunt Gościcki, ulica Łyczakowska L. 15.
Feliks Książkiewicz, ul. Jagiellońska L. 18.
Jan Rzepecki. ulica Zielona.

Bronzownicy.

Wilhelm Skrurzyl, ulica Halicka L, 15.
Jan Wypasek, ulica Krakowska.

Chińskie srebro.

Jakubowski & Jarra, Rynek.

Cukiernie.

Hauser & Bieniecki, ulica Karola Ludwika.
Michał Litwiński, ulica Kręta.
Juliusz Wierzbicki, ulica Akademicka.

Drukarnie.

Kazimierz Wiesner, ul. Akademicka,

Dewocyonalia.

Wincenty Kuczabiński, ul. Kopernika L. 2.

Dzwonki elektryczne.

Edmund Brodkowski, ul. Batorego L. 22.

Farbiarnia.

K. Basch, ul. Piekarska.

Fotograf.

Edward Trzemeski. ulica 3-go Maja.

Fabryka powozów.

Ludwik Faczyński, ulica Św. Marcina.

Fryzyerzy.

Waleryan Dziamski, ul. Akademicka L. 6.
Tadeusz Stolarski, ulica Czarneckiego.

Galanterye.

„Au bon Marche“ (Władysław Ciechulski przedtem Kesmarky & Illes) róg ul. Teatralne i Boimów.

Garderoba używana.

Józef Jaszczyszyn Gmach teatralny.

Handle korzenne.

Władysław Bażant, ulica Halicka.
Jan Justian. ulica Krakowska.
Henryk Mayer, ulica Czarneckiego.
Izydor Nowożeniuk, ulica Kopernika L. 4.
Józef Proksch, ulica Łyczakowska L. 59.
Leonard Solecki, ulica Batorego L. 2.

Handle papieru i przyborów do pisania.

Jan Bromilski, ulica Karola Ludwika.
Czajkowski & Kiełbusiewicz, Rynek L. 4.
Gergowicz & Bauer, ul. Halicka L. 14.

Handle żelaza.

Piotr Chrząstowski, plac Kapitulny.
A. Halski, plac Maryacki.

Herbata.

Schubuth & Syn, Rynek.
Edmund Riedl, plac Maryacki.

Hotele.

Hotel Francuski, plac Maryacki
Hotel Europejski, plac Maryacki.

Introligatorzy.

Aleksander Getritz, ulica Trybunalska.
Mikołaj Górski, ulica Kopernika L. 9.
Jan Piórecki, ulica Kopernika L. 4.

Kamieniarska pracownia.

Julian Markowski, art. rzeźbiarz i konc. majster kamieniarski, ulica Piekarska 57.

Kapelusze.

Marcin Müller, plac Halicki.
Floryan Seidler, plac Św. Ducha.

Kawiarnie.

Kawiarnia Schneidra, ulica Akademicka.
Kawiarnia Dobrowolskiego, ul. Krakowska.

Kołodziej.

Ludwik Faczyński, ulica Św. Marcina.
Bazyli Nusio, ul Zamarstynowska L. 59.

Kowal.

Henryk Hauer, ulica Pańska.

Krawcy.

Andrz Bednarczyk, ulica Wałowa
Tytus Bukowski, ulica Hetmańska.
Wilhelm Flaczyński, ul. Łyczakowska L. 18.
Waleryan Gürsching, ul. Halicka L. 15.
Feliks Jabłoński, ulica Sykstuska.
Aleksander Kuczyński, ul. Śniadeckich L 7.
Jan Lerski, plac Bernadyński L. 3.
Jan Maisenhälter, ulica Sobieskiego L. 5.
Feliks Michalski, plac Strzelecki.
Bolesław Mikuliński, plac Halicki.
Franciszek Moser, ulica Kopernika.
Roman Pilawski, ulica Kopernika L. 4.
Stanisław Platowski, plac Św. Ducha.
Michał Procelli, ulica Halicka.
Józef Rylski, ulica Kopernika L. 11.
Emeryk Sługocki, ulica Kopernika L. 6.
Jan Trojanowski, ulica Ormiańska.

Księgarnie.

Gubrynowicz & Schmidt, plac Kapitulny.
Jakubowski & Zadurowicz, ul. Karola Ludwika.
Seyfarth & Czajkowski, Rynek.

Kuśnierze i mag. futer.

Bracia Lubelscy, ulica Wałowa L. 3.
Julian Solik ulica Sobieskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Źródłem z którego wszystkoniszcząca potęga żydostwa czerpie swe życie, jest handel, ergo,

Z DRUKARNI SZCZĘSNEGO BEDNARSKIEGO WE LWOWIE, RYNEK, L. 9.